Echa z konwencji

RAPORT Z KONWENCJI W LENS (FRANCJA).

Przy łasce i przy pomocy Bożej 6 marca 1977 r. została urządzona jednodniowa konwencja w mieście Lens (Francja). W pięknej sali, na trzecim piętrze ratusza, bracia i siostry dość licznie się zjechali, aby uwielbiać Ojca Niebiańskiego na wspólnym nabożeństwie i aby mieć bliską społeczność jedni z drugimi.

Lud Boży potrzebuje niekiedy się odłączyć od wszystkich zajęć domowych i zawodowych, aby doznać trochę odpoczynku duchowego. Pan powiedział raz swoim uczniom: „Wy sami idźcie na osobność, na miejsce ustronne i odpocznijcie nieco” – Mar. 6:31. Będąc często przepławieni w ogniu doświadczeń i nieraz utrudzeni przez ustawiczny bój przeciwko grzechowi, lud Pański odczuwa potrzebę stanąć w drodze od czasu do czasu i odpocząć nieco na miejscu ustronnym, jak to czynił niegdyś Izrael, gdy podróżował po puszczy, po wyjściu z niewoli egipskiej. Ta konwencja była właśnie takim miejscem orzeźwienia i odpoczynku, taką oazą na pustyni świata tego dla braci i sióstr.

Przewodniczącym tej konwencji był brat M.T. Po krótkiej powitalnej mowie brat ten poprosił do pierwszego wykładu brata W.E., który usłużył na temat*:*

> *„A ponieważ sprawiedliwy ledwie zbawiony będzie, niezbożny i grzeszny gdzież się okaże?”* – 1 Piotra 4:18.

Ten werset zdaje się straszyć do pewnego stopnia – powiedział mówca. Zdawałoby się, że tylko sprawiedliwi będą zbawieni, choć i oni mają trudności, by dostąpić zbawienia. Faktycznie św. Piotr poucza nas, że tylko sprawiedliwi, co ożyli usprawiedliwieni bądź przez wiarę, w tym wieku, bądź przez uczynki w przyszłym wieku, otrzymają żywot wieczny (2 Piotra 1:11; Rzym. 5:18-19, 3:26; Izaj. 35:1-10).

Po nim został powołany do kazalnicy brat K.J., który przemówił na temat: „Moc języka”. Był to budujący i równocześnie napominający wykład. Brat mówca wskazał, że Bóg stworzył człowieka wyższym w mądrości od wszystkich innych stworzeń na ziemi i obdarzył go możnością mówienia. Człowiek językiem owym może uczynić dużo dobrego i dużo złego. Ma więc starać się, aby panować nad nim (Jak. 3:2, 3:8-10; Jan 7:45-46; Łuk. 4:22).

Nastąpiła pora obiadowa. Po skromnym pożywieniu (chleb i kawa) uczestnicy posłuchali naszej młodzieży, która zaśpiewała kilka pieśni pod dyrygenturą brata R.Z. Brat D.A. przemówił potem po francusku. Mówca wziął za przedmiot pewne wydarzenie, które miało miejsce za czasów Gedeona (Sędz. 6:36-40). Rosa przedstawia błogosławieństwo Boże, runo wełny jest typem na Kościół, a klepisko na ludzkość. Rosa spadła na runo, a nie na klepisko, czyli na ziemię W Wieku Ewangelii Kościół otrzymuje błogosławieństwo, ale nie świat. Potem rosa spadła na ziemię, lecz nie na runo. W Królestwie Bożym świat dozna błogosławieństw, lecz Kościół w ciele nie otrzyma ich, bo będzie już uwielbiony (1 Mojż. 27:28; Jan 1:17; Jak. 1:18; Jan 14:3).

Do ostatniego wykładu poproszono brata J.A. Przedmiot jego przemówienia był: „Trzy najgłówniejsze pokusy Nowego Stworzenia”. Brat ten wytłumaczył znaczenie pokus naszego Pana, wzmiankowanych w Ew. Mat. 4:1-11. Następnie wskazał, że jako naśladowcy naszego Pana musimy też opierać się różnym pokusom (Manna 27 września, 3 listopada, 6 sierpnia).

Brat przewodniczący zakończył tę błogosławioną ucztę duchową kilkoma słowami zachęty, po czym kazał podziękować za nadesłane pozdrowienia wszystkim braciom i siostrom, którzy nie mogli przybyć, jak i również ich serdecznie pozdrowić. Wierzymy, że ta uczta duchowa pozostanie jako dodatkowy pomnik w sercach i umysłach ludu Bożego we Francji.

Za uczestników konwencji brat *P.A.*

ECHO Z KONWENCJI W LENS (FRANCJA)

Jak w każdym roku o tej porze – 26 grudnia 1976 roku – przy pomocy Bożej została urządzona jednodniowa konwencja w mieście Lens (północna Francja). Pragnieniem naszym jest podzielić się otrzymanymi błogosławieństwami z braćmi i siostrami z naszego kraju, którzy nie mogli przybyć na tę konwencję, jak i również z ludem Bożym za granicą.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że za każdym razem, gdy lud Boży się zgromadza, aby czcić swego Stwórcę, otrzymuje od Niego wiele błogosławieństw. Konwencja w Lens nie została wykluczona z tej reguły. Ojciec Niebiański otworzył szeroko okna niebieskie i zlał hojnie na wszystkich uczestników błogosławieństwa, innymi słowy udzielił każdemu większej miary swego ducha świętego, tak że każdy odczuł w sercu swym większą radość i błogość (Mal. 3:10).

Brat Mateja z Polski uczestniczył w naszej konwencji i je-

go obecność przyczyniła się do powiększenia radości wśród braci i bióstr. Korzystając z jego wizyty, poprosiliśmy go dwa razy do usługi.

Przewodniczącym był brat D.A., który po krótkiej powitalnej mowie objaśnił tekst, który mamy na ten dzień:

> *„Nazwiesz imię Jego JEZUS, albowiem on zbawi lud swój od grzechów ich”* – Mat. 1:21.

Chociaż właściwym dniem narodzenia Pańskiego był mniej więcej październik, a nie 25 grudnia, to nie stanowi jednak dla nas wielkiej różnicy – dodał ten brat – ponieważ nie mamy powiedziane, by ten dzień obchodzić.

Pierwszym wykładem usłużył brat T. W. Jego temat był okolicznościowy, ponieważ był o narodzeniu naszego Pana. Począwszy od 1 Mojż. 3:15 mówca odpowiednio przedstawił, w jaki sposób Bóg poprzez wieki wyraźniejszą czynił obietnicę o przyjściu Mesjasza i Wybawiciela. W końcu czas na wypełnienie obietnicy nadszedł i Jezus się narodził jako Zbawiciel świata (Izaj. 7:14-16; Mich. 5:2; Łuk. 1:26-28; Mat. 1:18-21).

Następnym wykładem usłużył brat Mateja, mówiąc na temat: „Co by było, gdyby nasz Pan się nie narodził, a jakie korzyści mamy z Jego narodzenia?”. Po przekazaniu pozdrowień z Polski brat ten wykazał, że z powodu upadku jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć. Ten stan pozostałby, gdyby nasz Pan nie złożył okupu za wszystkich. Wiemy jednak, że Bóg nie dozwoliłby na zło, gdyby w przyszłości nie zamierzał przyprowadzić ludzkości do harmonii z Nim. Dzięki śmierci ofiarniczej naszego Pana to naprawienie człowieka będzie możliwe. My najpierw otrzymujemy korzyść z ofiary naszego Pana, gdyż zostaliśmy powołani wysokim powołaniem i wielkie i kosztowne obietnice nam są darowane (Rzym. 5:12-19; 1 Kor. 15:22).

Po południu, jak zwykle, młodzież zaśpiewała nam kilka pięknych i podnoszących na duchu pieśni, po czym rozpoczął się wykład w języku francuskim.

Brat L.R. mówił o bilansie życia, jaki każdy chrześcijanin powinien czynić przy każdym końcu roku. Zestawienie zysków i strat należy sporządzić, aby się dopatrzyć, czy czynimy postęp w Prawdzie. Jest również czas odpowiedni, aby powziąć nowe i dobre postanowienia (Joz. 1:1-3; 1 Król. 2:1-4; Psalm 19:15).

Na zakończenie brat Mateja jeszcze przemówił do uczestników; jego temat był: „O boju wiary”. Każdy chrześcijanin prowadzi bój. Pismo Święte mówi, że to jest bój o wiarę raz świętym podaną (Judy 3). Są różne rzeczy do przezwyciężenia, ale jeśli mamy silną wiarę, to potrafimy stać się zwycięzcami. Apostoł Jan mówi, że tym, co zwycięża świat, jest wiara nasza.
Nadesłane pozdrowienia były wszystkie odczytane i zostało uchwalone, aby przekazać wszystkim braciom i siostrom, którzy przesłali nam pozdrowienia, wyrazy bratniej miłości przez łamy naszych czasopism.

Za uczestników konwencji brat *P.A.*

R-
„Straż”